Z powodu braku znaczków pocztowych należytość opłacona ryczałtem.

Nr. 2. Kraków, Marzec 1921 r. Rok II.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH" Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

CZŁONKOWIE OTRZYMUJĄ GAZETĘ BEZPŁATNIE.

„RUCH ROBOTNICZY" wychodzi raz na miesiąc.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 10 mk. od wiersza petitem.
Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, PLAC MARYACKI L. 2. TEL. 0483.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: JAN PUCHAŁKA.

O Górny Śląsk.

Termin plebiscytu na Górnym Śląsku został wyznaczony na dzień 20 marca. Od dawna oczekiwana chwila, w której Górny Śląsk ma oświadczyć wolę swoją, do jakiego państwa ma przynależeć, jest bardzo bliska. Wierzymy, że głosowanie ludowe wypadnie na korzyść Polski i że po 600 latach pruskiej niewoli Górny Śląsk połączy się z polską macierzą.

Nie chcemy przytaczać tu powodów, które skłaniają całe społeczeństwo polskie do wszelkich wysiłków, by G. Śląsk nam przypadł. Zwracamy tylko uwagę, że na G. Śląsku pracują dziesiątki tysięcy polskich robotników, którzy wyciągają do nas rękę, prosząc o pomoc w tym ostatnim momencie ich walki. Tej pomocy musimy im my, jako robotnicy, udzielić w sposób jak najwydatniejszy. Możemy to uskutecznić przez jak największą ofiarność na cele plebiscytowe. Niechże zatem te parę dni, jakie nas dzielą od dnia plebiscytu na G. Śląsku zaznaczą się wzmożoną ofiarnością robotników na celo zwycięstwa plebiscytowego.

Jeszcze o jednem trzeba pamiętać. Niemcy dokładają wszelkich starań, by G. Śląsk zatrzymać przy sobie. Przygotowani są nawet na to, że na wypadek niekorzystnego wyniku głosowania, rozpoczną wojnę o G. Śląsk, który zechcą siłą i przemocą opanować. Rozumie się, że robotnik górnośląski odpowiedziałby na gwałt gwałtem. Ale jeśli ma przelać ponownie krew, musi mieć to przeświadczenie, że ona nie pójdzie na marne, że w walce o G. Śląsk znajdzie czynne poparcie całego narodu polskiego. Górnoślązak musi mieć i ze strony robotników polskich to zapewnienie, że w razie potrzeby staną z nim ręka w rękę do walki z odwiecznym wrogiem, Niemcem. To zapewnienie musimy dać braciom naszym z G. Śląska. Jako Polacy, jako polscy robotnicy, przygotujmy wszystko, by na dane hasło, pośpieszyć braci Górnośląskiej z pomocą. W rozstrzygającej walce o G. Śląsk przysięgnijmy sobie, że kraj ten będzie nasz, a nateneczas zapewne go odzyskamy.

Mamy zatem obecnie dwa obowiązki:

1) dawać ofiary na cele plebiscytu,

2) przygotować czynne wystąpienie na wypadek, gdyby Niemcy usiłowali użyć przemocy wobec Górnego Śląska. Że te obowiązki każdy polski robotnik spełni w to głęboko wierzymy.

stąd teror oraz walka przeciwko reszcie społeczeństwa i przeciw państwu. Czy to jednak powstrzyma upadek socjalizmu wątpić należy. Że państwu przyniesie olbrzymie szkody, to nie ulega żadnej wątpliwości. Obowiązkiem wszystkich Polaków musi być przeciwdziałanie zbrodniczej robocie socjalistycznej. Obowiązek ten ciąży przedewszystkiem na robotnikach niesocjalistycznych, na organizacjach chrześcijańskich, bo tylko te mogą się skutecznie przeciwstawić socjalizmowi. **Zabrzecki.**

Zbrodnicza działalność.

Ilekroć grozi Polsce jakieś wielkie niebezpieczeństwo tylekroć organizacje socjalistyczne usiłują jej z tyłu niejako wymierzyć cios, by niebezpieczeństwo powiększyć. Naszo twierdzenie oparte jest na licznych przykładach z czasu ponownej niepodległości naszej Ojczyzny. Pamiętamy wszyscy, jak to socjaliści w czasie najazdu bolszewików urządzali strejki kolejowe, jak w czasie przesilenia aprowizacyjnego urządzali strejki rolne, jak wreszcie zwalczali i zwalczają każdy rząd, który nie idzie po ich myśli.

Obecnie zagrażają Polsce nowe niebezpieczeństwa.

Zapowiedziany na 20 marca plebiscyt na G. Śląsku kryje dla nas wiele niebezpieczeństw wobec niewątpliwego już faktu, że Niemcy poczynili wszystkie przygotowania do zbrojnego zamachu na G. Śląsku i wobec uchwały Rady najwyższej, na mocy której emigranci niemieccy urodzeni na G. Śląsku mają głosować razem z ludnością miejscową. Wszyscy zaś wiemy o tem, że ci emigranci, to poprostu są bojówki niemieckie, które zjadą na G. Śląsk po to, by terroryzować tych, którzy zechcą głosować za Polską. Wobec tego niebezpieczeństwa należy nam zaniechać wszystkiego, coby nam mogło szkodzić. Niestety socjaliści rozpoczynają lub zapowiadają rozpoczęcie masowych strejków jak kolejarzy, robotników rolnych, górników itd. Robią to celowo, by szkodzić Polsce, by Górnoślązaków odstraszyć od głosowania za Polską, w której panuje bezład i anarchia.

Pokój z bolszewikami jeszcze niezawarty, a chodzą nawet pogłoski, że bolszewicy przygotowują z wiosną nowy napad na Polskę. Chcemy wierzyć, że te pogłoski są fałszywe, a rozsiewają je Niemcy w celach plebiscytowych. Mimo to musimy być silni, bo tylko wtedy nie odważą się bolszewicy na zaatakowanie Polski. Ale tu znów ułatwiają robotę bolszewikom socjaliści, wywołując wewnątrz państwa zamieszki, z których mogą skorzystać wrogowie.

Niema zatem najmniejszej wątpliwości, że socjaliści działają na korzyść wrogów, a na szkodę Polski.

Jakie pobudki kierują socjalistami, że zbrodniczą rękę przykładają do zguby naszej Ojczyzny? Nie chcemy twierdzić, jakoby działali li tylko jako agenci dzisiejszych władców Rosyi, czy Niemiec. Prawdopodobnie rubel rosyjski i pruska marka nie pozostają bez wpływu na stanowisko socjalistów. W niemałej jednak mierze skłania socjalistów do zbrodniczej agitacji przeciw Polsce, obawa przed upadkiem partyi socjalistycznej. Hasła wywrotowe głoszone przez socjalistów od tylu lat zrobiły swoje, zdemoralizowały i zrewolucjonizowały robotnika, któremu już dotychczasowe hasła nie wystarczają. Wielkiej części robotników socjalistycznych spodobały się hasła bolszewickie, komunistyczne. Komuniści zyskują wielu zwolenników między socjalistami, rosną w siły i zagrażają już socjalistom zwłaszcza w związkach zawodowych. Widząc grożące im ze strony komunistów niebezpieczeństwo usiłują socjaliści coraz większym radykalizmem w działaniu powstrzymać swoich członków od ucieczki pod skrzydła komunistyczne. Stąd to ta nowa fala strejków, stąd te rozmaite groźby,

Z okręgu bielsko-bialskiego.

Bielsko. Walne zgromadzenie miejscowego Koła związku zawod. chrześć robotników odbyło się w dniu 20 stycznia 1921 r. w Domu Polskim. Zgromadzenie zagaił zastępca prezesa kol. Kanik, witając zebranych słowami N. B. P. J. Ch., poczem odśpiewano hymn robotników chrześcijańskich. Sekr. kol. Szczotkówna odczytała protokół z ostatniego walnego zgromadzenia. Sekr. robotniczy kol. Janusz zdał sprawozdanie z czynności za rok ubiegły, a mianowicie przedstawił, co zrobiła organizacya dla robotników, ile przeprowadziła ruchów cennikowych i interwencyj i to nawet za każdym pojedynczym robotnikiem. Następnie zabrał głos sekretarz chrześć. związków zawodowych kol. Kosarz, który wytłumaczył zebranym sprawę podatku zarobkowego i odczytał memoryał, jaki ma w tej sprawie być wniesiony do Ministerstwa pracy i opieki społ. i do Ministerstwa skarbu, oraz do posłów. Walne zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie treść memoryału. Kol. Kosarz nadmienił także o zamówieniu sztandaru rob., którego poświęcenie odbędzie się w maju. Również ostrzegł rob. przed agitacyą niemiecką za pomocą fałszywych banknotów 1.000 i 500 markowych. Następnie zachęcił zgromadzonych do męstwa i wytrwałości, bo tylko wtenczas nie tylko organizacya będzie silną i potężną, ale także prowodyrzy i różni naganiacze czerwoni nie będą mieli odwagi występować przeciw pojedynczemu robotnikowi. W imieniu centrali w Krakowie, wszystkim członkom składa za pracę staropolskie „Bóg zapłać", a w dalszej pracy śle im życzenia „Szczęść Boże".

Sekretarz kol. Janusz objaśnił zgromadzonych o nowo powstających konsumach, zakładanych przez żyda Grossa, który w ten sposób chce swoją judaszowską robotą zaciągnąć w swoje szeregi masy robotnicze.

Potem zabrał głos ks. Patron Ściskała i w swem przepięknem przemówieniu oświadczył, że praca sekretaryatu bialskiego, jak to widać ze sprawozdań i ksiąg kasowych, jest szczerą, rzetelną i uczciwą pracą, za którą należy się podziękowanie. Zgromadzeni przez powstanie i trzykrotny okrzyk „Niech żyją", wyrazili swoje uznanie dla pracy sekretaryatu. Ks. Ściskała nadmienił również, że w czasie pracy plebiscytowej na powiat Bielski widział, że tylko organizacya chrześcijańska brała czynny udział prawie we wszystkich manifestacyach przeciw podziałowi cieszyńskiego, gdy przeciwnie socyalistyczna partya podział Śląska przyjęła obojętnie. Po przemówieniu ks. Patrona przystąpiono do wyboru Wydziału. Jednogłośnie zostali wybrani kol.: prezes Kuś

Jan, zastępca Paluch Edw., sekret. Szczotkówna, zastępca Góra, skarbnik Szczotka, zastępca Słomka. Do Wydziału: Więzik, Zymanek, Gęga, Sadlik, Kocurek, Kóska. Komisya: Korta, Kanik, Fijak, Kwaśna.

Kolega Kuś wzywa wszystkich członków, którzy obdarzyli nowo wybranych zaufaniem, ażeby się również nie opuszczali w pracy, ale pomagali Wydziałowi na każdym kroku. W końcu kol. Kosarz wzywa wszystkich do pracy, a na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga".

Biała.

Koło w Białej Pol. Zw. zaw. chrześć. robotników i robotnic odbyło swoje doroczne Walne zgromadzenie w sali Domu Katolickiego w Białej dnia 27 stycznia b. r. o godz. 5.30 wieczór.

Zgromadzenie zagaił przew. Koła słowami N. B. P. J. Ch., witając na sali członków Koła i gości i streszczając w kilku słowach całoroczną czynność Koła. Pomimo walki i teroru ze strony nieprzyjaciół naszych, Koło pomyślnie się rozwijało i w dalszym ciągu liczba członków się podnosi. Koło Bialskie obecnie liczy 1800 członków płacących, zaś zapisanych w ciągu roku ubiegłego liczba przeniosła 3 tysiące, którzy czekają jeszcze na święto nawrócenia. Następnie kol. Konior odczytał protokół z ostatniego Walnego zebrania, który jdnogłośnie przyjęto.

Sprawczdanie kasowe złożył w zastępstwie skarbnika przew. Koła. Składek złożono Mp. 42.923.10, wpisowe wyniosło 680.50, razem 43.605.60, zapomóg wypłacono 3.895, pozostałość 39.710 Mp., które po potrąceniu procentów dla Koła, odesłano do Centrali. Po sprawozdaniu wygłosił referat kol. sekr. Janusz o sytuacyi robotniczej, wskazując na pracę organizacyi chrześcijańskiej, oraz na różnicę pomiędzy organizacyą chrześcijańską, a partyą czerwoną. Następnie kol. Janusz postawił wniosek, by ustępującemu zarządowi za jego uczciwą pracę udzielono absolutoryum. Wniosek wśród oklasków wszyscy członkowie przez powstanie uchwalili. Do nowego zarządu wybrani zostali przez aklamacyę następujący członkowie: prezes Maciej Gąsior, zastęp. Koniorówna Julia, sekr. Marcin Sapeta, zastęp. Józef Sapeta, skarbnik Imielski Jan, zastęp. Kubiczkowa Marya. Wydział: Zontek Mikołaj, Galachówna i Kliś Franciszek. Komisya kontrolująca: Ungeheuer Kazimierz, Maślonka Józef, Wróblówna Marya. Przy wnioskach zabierali głos: kol. Sapeta zachęcając do czytania Tyg. Bielsko-Bialskiego, oraz do uczciwej pracy w organizacyi chrześcijańskiej, kol. Kuś składa życzenie Kołu, aby się jak najpomyślniej rozwijało. W końcu przewodniczący dziękując za wybór, zachęca do wytrwałości członków organizacyi chrześcijańskiej pod sztandarem Krzyża Chrystusowego, a dziękując wszystkim za przybycie, zamyka zgromadzenie o godz. 7.30 wieczór.

Kozy ad Biała.

W dniu 9 stycznia b. r. odbyło się tu liczne zgromadzenie robotnicze, na którem Ks. patron Mączyński z Białej, omawiał sprawę założenia w Kozach Koła chrześć. robotników w przemyśle włóknistym, następnie sprawę parcelacyi gruntów, będących w ręku bar. Czecza, wreszcie w sprawie chrześć. konsumu robotniczego. Przewodniczył zgromadzeniu prezes Koła chrześć. robotników budowlanych kol. Józef Pyś. W dyskusyi nad referatem ks. Patrona Mączyńskiego przemawiali koledzy Konior z Bielska i J. K. Stwora. W sprawie parcelacyi dworu oraz budowy kolonii robotniczej wybrano specyalną komisyę, do której weszli koledzy: Pyś Józef, Stwora Jan Kanty, Malarz Walenty, Mleczko Teofil i Reczko Ignacy. Uchwalono również zebrać spisy robotników z Kóz, Pisarzowic i Bujakowa i z odpowiednim memoryałem przesłać na ręce posła Tabaczyńskiego z prośbą o poczynienie kroków, celem rozszerzenia poczekalni na dworcu w Kozach. — Na tem zebranie zakończono.

Ze Śląska Cieszyńskiego.

Brenna.

Tutejsze Koło miejscowe robotników leśnych odbyło na dniu 13. lutego swe roczne walne zgromadzenie. Jak ze sprawozdania wydziału wynika, liczyło Koło w ubiegłym roku przeszło 300 członków, a liczba ta ciągle się podnosi dzięki uświadomieniu coraz to szerszych warstw robotników leśnych. Do nowego wydziału wybrani zostali: prezes: Józef Gawlas, zastępca: Jan Kózka, sekretarz: Wilhelm Kroker, zast. Michał Gawlas, skarbnik Karol Mendrek, zast. Jan Moskała. Następnie sekretarz okręgowy kol. Martinek z Cieszyna przedłożył nową taryfę zarobkową dla robotników leśnych i wezwał zebranych, by dążyli do coraz to większego rozwoju naszej organizacyi.

Cieszyn.

Baczność robotnicy leśni! Od dnia 10 stycznia otrzymali robotnicy zatrudnieni w lasach Komory Cieszyńskiej 60% podwyżkę zarobków i obowiązuje obecnie następująca taryfa zarobkowa:

Wynagrodzenie dzienne: mężczyźni 10 do 15 mk. na godz., kobiety i młodociani 6 do 10 mk. na godz. — Zarobki akordowe: wyróbka: kloce 1 m_3 55 do 60 mk., kopalniak 35 do 65 mk. od m_3, łupki 50 do 80 mk., krągłaki 60 do 85 mk. Zrywka do dróg: kloce i kopalniak 50 o 120mk. od 1 m_3, opał 30 do 80 mk. Powyższa taryfa obowiązuje w górskich nadleśnictwach.

Ruch zarobkowy wśród pracowników odzieżowych. W ostatnim czasie pracownicy przemysłu odzieżowego widzieli się zmuszeni wnieść do swych Cechów żądania podwyżki zarobków, gdyż rosnąca coraz to bardziej drożyzna sprawia, że pracownik nie był w stanie wyżyć z dotychczasowych zarobków. Za staraniem Sekretaryatu naszego osiągli czeladnicy szewscy 150% podwyżki, a czeladnicy krawieccy 100%. Nadto kuśnierze otrzymali od 80 do 100% podwyżki.

Drożnicy. Drożnicy powiatu cieszyńskiego mieli dotychczas zarobki nieodpowiadające obecnej drożyźnie, a to dzięki temu, że przez podział Śląska stary Wydział drogowy przestał istnieć, a nowoutworzony Wydział nie mógł się jakoś zdobyć na pierwsze posiedzenie, na którem między innemi miały także być omawiane żądania drożników. Ostatecznie jednak i do tego przyszło i Wydział drogowy uznał słuszne żądania drożników i przyznał im podwyżkę wynoszącą od 130% do 160% dotychczasowych zarobków.

W dniu 18. stycznia br. odbyło Koło drożników P. Zw. zaw. chrześć. robotników niekwalifikowanych swoje walne zgromadzenie, na którem po sprawozdaniu wydziału i omówieniu żądań wybrano nowy Wydział, do którego weszli: prezes: Karol Sznurowacki, zast. Jan Batorek, sekretarz: Jan Sadowski, zast.: Paweł Urbaczka, skarbnik: Andrzej Korzec, zast.: Franciszek Loize, wydziałowy: Teofil Stasiek. Uchwalono regularne miesięczne zebrania odbywać i dążyć do coraz to lepszej konsolidacyi.

Skoczów.

Ruchy zarobkowe. W ubiegłym miesiącu mieliśmy tu znowu kilka ruchów zarobkowych, które zawsze ugodowo i pełnem zwycięstwem robotników się skończyły. Otrzymali mianowicie robotnicy przemysłu włóknistego 70% podwyżki swych zarobków, z czego pracodawca ma prawo strącić do 3% na zapłacenie podatków za robotników.

We fabryce skóry p. Spitzera otrzymali czeladnicy i nadziennicy 100% podwyżki, a nadto podwyższono także pobory gajowym miejskim. — Pomimo to są tu jeszcze kategorye robotników niefabrycznych, którzy marne wprost zarobki otrzymują i dziwić się trzeba, że ludzie ci mający często liczne rodziny, nie zginęli dotąd z głodu. Są to mianowicie stróże nocni gminni, którzy nietylko w nocy lecz i w dzień bywają zatrudnieni, a pobory ich wynoszą od 500 do 600 mk. miesięcznie. Są także i drożnicy, którzy miesięcznie aż 400 mk. zarabiają. I tu dziwić się potem, że robotnik ten niezadowolony przeklina na magistrat i wydział dróg powiatowych, kiedy władze nasze tak hojnie go wynagradzają. Wina leży tu także po stronie robotników, bo są to niezorganizowani. Jak długo robotnik taki nie ocknie się i nie wstąpi do organizacyi, to nie może się spodziewać, że położenie swoje będzie miał poprawione.

Walne zgromadzenie. Nasze Koło miejscowe robotników przemysłu włóknistego odbyło na dniu 19. lutego swoje walne zgromadzenie, na które przybył sekretarz okręgowy kol. Martinek z Cieszyna. Ze sprawozdania wynikało, że Koło nasze wspaniale się rozwija i rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość. Między innemi postarało się w ostatnim czasie o przydział mleka i o zagony pod ziemniaki dla członków. Do Wydziału wybrani zostali: prezes Jan Kubaczka, zastępca Paweł Raszyk, sekretarz Antoni Kominek, zastępca Rudolf Bortliczek, skarbnik Paweł Borkała, zastępca Adam Paszana; członkowie Wydziału: Jan Porębski, Jan Kasza, Paweł Raiwa i Zuzanna Pszczółka. Na delegatów fabrycznych wybrani zostali: **fabryka Heilpernów:** Paweł Kosma, Józef Pagiełła, Paweł Raszyk, Franciszek Wardas, Jan Ptasznik, Jan Niemiec, Ignacy Kupka, Józef Farana, Adam Paszana i Anna Sztwiertnia. **Fabryka Spitzera:** Wendelin Pieter, Jan Kasza, Józef Porębski i Andrzej Muras. **Fabryka Inochowskiego:** Anna Cichy, Joanna Pszczółkówna i Zuzanna Kuczerówna.

Grodziec.

Na walnem zgromadzeniu naszego Koła robotników rolnych odbytem w dniu 6 lutego br. wybrani zostali do wydziału jako główni funkcyonaryusze: Jan Sztekla prezesem, Józef Brzóska sekretarzem i Jan Wojaczek skarbnikiem. Dotychczasowemu sekretarzowi kol. Kubaczce, któremu zawdzięczać należy, że nasze Koło posiada sztandar wyrażono podziękowanie za jego owocną pracę dla Koła. — Zaznaczyć musimy jeszcze, że za staraniem naszego Sekretaryatu w Cieszynie otrzymaliśmy 50% podwyżkę naszych zarobków przy wszystkich kategoryach pracy.

Taką samą podwyżkę otrzymały też dwory w Roztropicach i Pogorzu.

Korespondencye.

Kraków.

(Z organizacyi chrześć. pracowników miejskich). Na poważne trudności napotyka działalność tej najmłodszej w Krakowie organizacyi chrześcijańskiej zawodowej. Trudności te mają źródło tak w braku uświadomienia wśród ogółu pracowników, jak niemniej i w przyczynach zewnętrznych. Dzięki pięknym słowom i wielkim obietnicom, część pracowników miejskich niższych kategoryj dała się wciągnąć do obozu socyalistycznego. Socyalistom było solą w oku Towarzystwo wzajemnej pomocy służby miejskiej w Krakowie, które miało charakter stowarzyszenia niewątpliwie katolickiego, o czem świadczy jego statut. Socyaliści poprowadzili w ten sposób sprawę, że wbrew przepisowi statutu uchwalili rozwiązanie Towarz. wzajemnej pomocy służby miejskiej i zagarnięcie jego majątku na rzecz zadłużonego Związku klasowego pracowników miejskich. Ten zamach na bądź co bądź zasłużone towarzystwo tylko wśród części pracowników miejskich wywołał odpowiedni odruch. Większa część albo sprawą się nie interesowała, albo też licząc na dobrodziejstwa ze strony związku klasowego, zaprzedała się duszą i ciałem socyalistom. Pokazało się jednak rychło, że związek klasowy pracowników miejskich zawodzi, bo nie może spełnić niezliczalnych obietnic. To też ci pracownicy miejscy, którzy do związku klasowego należą, spostrzegli, że złą wybrali drogę i powoli opuszczają szeregi tej organizacyi. Za mało jednak są uświadomieni, by zwrócić się do organizacyi chrześcijańskiej, która bez krzyków, bez daleko idących obietnic, rzetelnie pracuje dla dobra nie tylko swoich członków, ale i ogółu niższych pracowników miejskich. Praca organizacyi chrześcijańskiej nie pozostaje bez rezultatów. System panujący w magistracie krakowskim, system, wynikający nieraz z samego ustroju samorządu miejskiego, ogromnie tę pracę utrudnia. Okazało się to najlepiej z okazyi ostatniej regulacyi płac. Unormowanie poborów pracowników miejskich nastąpiło jeszcze w dniu 11 listopada u. r. na podstawie uchwał Rady miejskiej. Niestety, uchwały te nie weszły jeszcze całkowicie w życie, bo biurokratyzm magistracki, a może i brak poczucia obywatelskiego stanęły na przeszkodzie, by płace podwyższone jak najprędzej wypłacić. Wskutek zwłoki przyznana podwyżka płac nie osiąga zamierzonego celu, bo zanim zostanie uskuteczniona, ceny wszelkich artykułów podnoszą się, a więc podwyżka jest mocno spóźniona. Trzeba było wiele zabiegów i starań ze strony organizacyi chrześć. pracowników miejskich, ze strony chrześć. społecznego klubu radzieckiego, zwłaszcza jego sekretarza p. rad-

ży Puchałki, by wypłatę podwyższonych poborów, o ile możności przyspieszyć. Gdyby nie te zabiegi, niżsi pracownicy byliby chyba do wiosny czekali na wypłatę poborów, w myśl listopadowych uchwał Rady miejskiej im przyznanych. W podobny sposób trzeba zabiegać o najdrobniejsze potrzeby pracowników miejskich.

Mimo wszystko praca idzie naprzód i mamy nadzieję, że w krótkim czasie organizacya chrześcijańska będzie mogła w zupełnie zadowalający sposób przeprowadzić wszystkie słuszne i możliwe do załatwienia postulaty pracowników miejskich. Będzie to mogła uskutecznić tem więcej, że szeregi jej z dnia na dzień wzrastają, a tem samem rośnie jej siła. Dziś zaś takie są niestety czasy, że tylko przed siłą ludzie mają szacunek.

W uzupełnieniu sprawozdania naszego ze zgromadzenia pracowników miejskich, odbytego w dniu 16 stycznia b. r. dodajemy, że do Wydziału organizacyi wybrani zostali koledzy: Woźniak Józef prezes, Jan Guśpil wiceprezes, Cypryan Skalski sekretarz, Józef Piśmienny skarbnik, Mikołaj Mazur, Józef Rudnik, Tomasz Czajkowski, Józef Szlosek, Ignacy Dziuba, Błażej Kuśnierz, Jaworski i Wawrzyniec Wacnik — jako członkowie Wydziału.

Częstochowa.

(Gniazdo socyalistów gaśnie). Jak wiadomo, istnieje między tutejszymi przemysłowcami a robotnikami zbiorowa umowa, w myśl której płace robotnicze mają być regulowane w miarę wzrostu drożyzny. Stosunek wzrostu drożyzny stwierdza komisya statystyczna. Umowy tej nie podpisali tutejsi socyaliści, ale tylko związki chrześcijańskie i enetorowskie, które razem stanowią olbrzymią większość między robotnikami. Komisya statystyczna biorąc pod uwagę to, że miejscowe stowarzyszenie spożywcze „Jedność“ dostarczyło robotnikom znacznej ilości środków aprowizacyjnych oraz i tę okoliczność, że podwyżka zarobków za listopad była przyznana na podstawie cen najwyższych, nie przyznała za grudzień żadnej podwyżki. Ta uchwała dała naszym socyalistom upragnioną sposobność do silnego ataku na nasze organizacye oraz enzeterowskie. Na zebraniu swoich zwolenników przeprowadzili uchwałę, że jedyną reprezentacyą robotników częstochowskich jest organizacya socyalistyczna. Na podstawie tej uchwały zażądali socyaliści za pośrednictwem inspektora pracy, konferencyi z fabrykantami. Ci jednak na konferencyi odmówili zawarcia z socyalistami umowy, oświadczając, że wobec istniejącej do 1 marca umowy, nie mogą z socyalistami zawierać nowej umowy, a to tem więcej, że socyalistyczne związki zawodowe są w mniejszości, a więc żadną miarą nie mogą być jedyną reprezentacyą robotników. Pierwszy zatem atak nie powiódł się.

Komisya statystyczna stwierdziła podwyżkę drożyzny w styczniu o 50% i taką też podwyżkę zarobków przyznano robotnikom. Pozatem uzyskano jeszcze dodatek na ubrania i szkołę. Te uchwały doprowadziły socyalistów do rozpaczy. Chcąc się zemścić, zaczęli rozbijać nasze wiece. My także nie mogliśmy milczeć i odpłaciliśmy im pięknem za nadobne. Wtedy towarzysze podjęli próbę teroru wobec naszych i enzeterowskich członków komisyi. Na konferencyi przedstawiciel socyalistów zaczął nam grozić i rzucać kłamstwa sądząc, że tem nas zastraszy. Nasi jednak delegaci nie dali się sprowokować i razem z enzeterowcami opuścili salę. Za nimi poszli i fabrykanci, a zostali tylko sami towarzysze, którzy ponownie mogli się przekonać, że władza ich w Częstochowie ma się ku schyłkowi. Nie pomógł im nawet jednodniowy strejk, bo zakończył się ich przegraną, gdyż nie otrzymali zań zapłaty. Mamy nadzieję, że w niedługim czasie zostanie po socyalistach w Częstochowie tylko wspomnienie.

Wieliczka.

(Ze salin). Pomiędzy robotnikami salinarnymi w Wieliczce powstało w ostatnich dniach wielkie rozgoryczenie na stosunki, jakie panują na t. zw. „turówce“, t. j. w miejscu wydawania aprowizacyi. Powodem tego rozgoryczenia są nadużycia, jakich się dopuszczali już od dawna niektórzy delegaci robotników z pod znaku P. P. S. na skórze robotniczej. Sami paśli się do syta, brali co się dało dla siebie i swoich przyjaciół, a gdy się nie dało coś naraz wynieść z konsumu, to zostawiali w skrytych miejscach, a nocą zabierali. W ostatnich dniach znaleziono w miejscu ustępowem podrzuconą słoninę, wziętą z konsumu nielegalnie, to znowu psy odkryły kilka szynek pod mostkiem, niedaleko „turówki“ i t. p. kwiateczki. A co zabrali mąki i mięsa i pod paltem wynieśli, to wiedzą o tem sami delegaci i ci, którzy za ich protekcyą pobierali.

Nareszcie przyszła kosa na kamień i wszystko się wykryło. Nareszcie zarząd żupy uznał, że trzeba coś zrobić i trzech delegatów czerwonych z aprowizacyi usunął i polecił im iść do roboty.

Pokazało się, że ogół robotników nie jest zły, tylko delegaci — zarazem filary socyalizmu wielickiego.

A więc bracia górnicy! przyszedł czas, żeby tych pasożytów usunąć. Bylibyśmy głupcami, żebyśmy to dłużej cierpieli i dalej pozwalali na to, żeby nam strącano składki na opłatę takich przedstawicieli i obrońców... robotników!

Naszem zadaniem jest wybrać sobie takich mężów zaufania i przedstawicieli, którzy będą z nami razem pracować i będą rozumieć, co to jest bieda i niedola robotnicza. **Szpak.**

Z naszych zgromadzeń.

Kraków.

(Zgromadzenie miejskich pracowników). Wydział Koła miejscowego „Pols. Związku zawod. chrześcijańskich pracowników miejskich zwołał na 20 lutego b. r. zebranie, na które oprócz członków Koła przybyli i radcy miejscy pp. Adelman, ks. Kasprzyk, Puchałka i Siemek. Zagaił zgromadzenie prezes Koła kol. Woźniak, na przewodniczącego wybrano kol. Guśpila, na sekretarza kol. Dziubę. Postulaty pracowników miejskich omawiał obszernie kol. Woźniak. Referent omówił sprawę regulacyi płac, sprawę potrącenia 15% płacy za mieszkania służbowe, zaliczenia lat służby prowizorycznej i wojennej do wymiaru emerytury i wysługi lat, sprawę dyet w czasie podróży, umundurowania, dodatku na obuwie i bieliznę, wreszcie sprawę pracowników prowizorycznych. W dyskusyi nad przemówieniem kol. Woźniaka, zabrał najpierw głos członek Rady miejskiej kol. Puchałka, który w dłuższym wywodzie scharakteryzował dążenia chrześć. pracowników miejskich, a zarazem poddał należytej krytyce stanowisko rządzących miastem sfer wobec postulatów pracowników. W dalszej dyskusyi przemawiali pp. radcy Adelman i Siemek, zapewniając o przychylnem stanowisku Rady miejskiej wobec słusznych żądań pracowników gminnych. — Po uchwaleniu odpowiednich rezolucyj, zgłoszonych przez kol. Puchałkę, zabrał jeszcze głos socyalista p. Marceluch, który czuł się dotkniętym uwagami kol. Puchałki co do konsumu niższych pracowników miejskich. Odpowiedź towarzyszowi dał kol. Woźniak. — Zebranie zakończyło się apelem przewodniczącego do wytężonej pracy pod chrześcijańskim sztandarem. **Uczestnik.**

Sosnowiec.

W dniu 20 lutego b. r. odbyło się w Sosnowcu zgromadzenie robotnicze, na którem delegat centrali chrześć. związków zawodowych z Krakowa kol. Kolasa przedstawił program chrześcijańskich związków zawodowych i zaznaczył różnice między tymi związkami, a organizacyami socyalistycznemi i enzeterowskiemi. Po kol. Kolasie zabrał głos kol. Czech z Krakowa, który poddał druzgocącej krytyce gospodarkę socyalistycznych związków zawodowych, oraz akcyę polityczną socyalistów. Obecni na sali socyaliści usiłowali przeszkadzać mowcy i rozbić wiec. Kol. Czech wezwał ich jednak do opuszczenia sali, a wezwanie to poparła większość zgromadzonych. Nic też innego nie pozostało towarzyszom, jak wynieść się ze sali, poczem kol. Czech dokończył spokojnie swego przemówienia. W dyskusyi przemawiali kol.: Edward Zimora, kol. Kręcisz, który bronił enzeterowców, kol. Kłap, wreszcie kol. Marciniak. Po wyczerpaniu programu obrad, zgromadzenie zakończono.

Sosnowiec-Sielce.

W sali stowarzyszenia robotników chrześcijańskich odbyło się w niedzielę 20 lutego b. r. zgromadzenie robotnicze, któremu przewodniczył kol. Kłap. Najpierw przemawiał robotnik z G. Śląska, wzywając zebranych do składek na plebiscyt. Następnie zabrał głos członek centrali chrześć. związków zawodowych kol. Kolasa z Krakowa, który w dłuższem przemówieniu przedstawił zadania i cele chrześć. związków zawodowych i zachęcał do ich popierania. Kol. Czech z Krakowa, na podstawie szeregu przykładów z działalności socyalistów udowodnił, jak zgubną drogę obrały socyalistyczne związki zawodowe i jaką szkodę przynoszą one społeczeństwu. Wywody obu mowców spotkały się z ogólnem uznaniem. Po przemówieniach kilku uczestników zebrania, zakończono obrady.

Ruchy cennikowe.

Bielsko-Biała.

(Żądania robotników budowlanych). Chrześcijańska organizacya robotników budowlanych, zatrudnionych u bielsko-bialskich budowniczych postawiła swoim pracodawcom szereg żądań na nowy sezon budowlanych. Między innymi przedłożono następujące postulaty:

1. 180% podwyżki płac;

2. zastosowanie ustawy odnośnie do pracy pozagodzinnej, za pierwsze 2 godziny nadliczbowe 50%, za następne 100% ponad zwykły zarobek;

3. za niedziele i święta wynosić ma płaca o 200% ponad zarobek zwykły;

4. wyższa płaca przy zamurowywaniu kotłów nowych (o 20%), oraz przy zamurowywaniu kotłów starych, grobów, dołów kloacznych, kanałów, przy robotach ciężkich n. p. przy budowie z kamienia (o 100% wyższej płacy);

5. roboty na drabinach przy odnawianiu starych fasad podwyższa się płaca o dalszych 20%, przy zaprawie nowych fasad o 30%, przy nowych fasadach z rusztowań o 25%, przy fasadach z gipsu o 50%;

6. Robotnicy żonaci otrzymują dodatek odzieżowy w kwocie 6.000 mkp. rocznie, na każde dziecko do lat 14 po 500 mkp. rocznie. Robotnicy swobodni otrzymać mają tytułem dodatku odzieżowego 4.000 mkp., o ile przekroczyli 18 lat życia, a 2.000 mkp. poniżej lat 18.

Inne żądania są drobniejsze.

Akcyę cennikową przeprowadza Sekretaryat okręgowy chrześć. związków zawodowych w Bielsku wspólnie z komitetem robotników. O wyniku narad nad przedłożonemi żądaniami napiszemy.

Żywiec.

Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze „Ruchu“, chrześć. organizacya robotników budowlanych w Żywcu postawiła pp. budowniczym żądania 75% podwyżki płac. Budowniczowie odmówili jakiejkolwiek podwyżki, tłómacząc się tem, że wykonują roboty budowlane jedynie dla fabryki papieru na Zabłociu, a fabryka nie chce im na robotach przyznać podwyżki. Wobec tego organizacya odniosła się do dyrekcyi fabryki. Na konferencyi, odbytej w dniu 25 stycznia b. r. w dyrekcyi fabryki papieru, robotnicy uzyskali 50% podwyżki płac, licząc od 8 grudnia ub. r. — Uzyskanie tej podwyżki zawdzięczać trzeba wytrwałości organizacyi i jej delegatów, oraz sekretarza okręgowego chrześcijańskich związków zawodowych kol. Głuszka.

Nowe placówki.

Górka k. Trzebini.

(Koło rob. chemicznych). W niedzielę dnia 13 lutego b. r. odbyło się tu zebranie robotników, zatrudnionych w cementowni „Górkit“, oraz górników, pracujących na kopalni w Sierszy. Licznie zebranych przywitał serdecznie znany organizator robotników narodowych kol. Pachowicz. Wybrany jednomyślnie przewodniczącym zgromadzenia, udzielił głosu delegatowi centrali chrześcijańskich związków zawodowych z Krakowa kol. Kolasie. Referent przedstawił cel i zadania chrześcijańsko-narodowych organizacyj robotniczych i zachęcał do wstępowania do tych związków. Następny mowca kol. Czech z Krakowa w dosadnych słowach poddał krytyce polityczną i gospodarczą działalność socyalistów, zalecając zarazem oparcie się o organizacye chrześcijańskie. Nad przemówieniami rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której między innymi przemawiali

koledzy: Pachowicz, Frączek, Radwański i inni. Jednomyślnie uchwalono założyć w Górce oddział organizacyi zawodowej chrześcijańskiej. Uchwalono również popierać prasę chrześcijańsko-narodową. Na tem zakończono zebranie.

Założenie placówki chrześcijańsko-robotniczej w Górce świadczy o tem, że nareszcie i robotnicy z zagłębia chrzanowskiego otwierają oczy i przekonują się, że socyaliści prowadzili ich na manowce. Mamy nadzieję, że za Górką pójdą i inne miejscowości zagłębia.

Kozy ad Biała.

(Koło rob. w przemyśle włóknistym). W dniu 16 stycznia b. r. odbyło się u nas zgromadzenie w sprawie założenia Koła miejscowego robotn. fabrycznych. Zagaił zebranie i przewodniczył mu kol. Józef Pyś. Sekretarz okręgowy z Bielska kol. Janusz wygłosił referat w sprawie założenia w Kozach osobnego Koła robotników fabrycznych. Po przeprowadzonej dyskusyi zgromadzeni uchwalili jednogłośnie odpowiedni wniosek. Wybrano zaraz Wydział nowego Koła. Prezesem wybrany został kol. Ludwik Pieczara, zastępcą kol. Teofil Mleczko, sekretarzem kol. Franciszek Handzlik, zastępcą sekretarza kol. Franciszka Dużniakówna, skarbnikiem kol. Jan Orlak, zast. Anna Komędera; do Wydziału kol. Karol Blachura, Karol Rychlik i Albina Środa. Ko Komisyi kontrolującej weszli kol.: Roman Wróbel i Helena Handzlikówna. Po odśpiewaniu pieśni „Nie rzucim ziemi" zgromadzenie zakończono.

Nowe Koło jest drugą placówką organizacyi zawodowej chrześcijańskiej w Kozach. Istniejące tu od szeregu lat Koło robotników budowlanych rozwija się znakomicie. Zapewne i ta druga placówka przyczyni się bardzo znacznie do podniesienia stanu robotniczego.

Kraków—Podgórze.

(Koło kolejarzy). Już od dłuższego czasu wielu pracowników kolejowych z Krakowa—Podgórza domagało się założenia tam placówki Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich kolejarzy. Celem omówienia tej sprawy odbyła się najpierw w dn. 8 lutego konferencya, na której uchwalono założyć Koło miejscowe Polskiego Związku zawod. chrześc. kolejarzy w Podgórzu. Pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się we środę dnia 18 lutego b. r. w lokalu Stowarzyszenia pracowników katol. Zagaił zebranie kol. Lichaj, który też zebraniu przewodniczył. Po odpowiedniem referacie i przeprowadzonej dyskusyi, w której zabierał głos szereg uczestników, wybrani zostali kol.: Stanisław Lichaj przewodniczącym, Woj. Stachowicz zastępcą, Alojzy Jerszy sekretarzem, Drapa skarbnikiem, Woj. Fabian, Wojciech Sosin i Jerzy Kuźma członkami Wydziału: Józ. Kowalik, Maciej Długosz i Karol Ćwiertnia zastępcami: Rzeszutek, Śladkowski i J. Zając członkami Komisyi rewizyjnej. Nowa placówka skupiać chce przedewszystkiem tych pracowników kolejowych, którzy nie należą do żadnej organizacyi, a w dalszym ciągu tych, którym dość już jest czerwonych rządów. W tej pracy życzymy nowemu Kołu: Szczęść Boże!

Zadziele k. Żywca.

(Koło metalowców). W dniu 29 stycznia b. r. odbyło się tu zebranie robotników z fabryki wyrobów drucianych, na które przybył sekretarz okręgowy chrześcijańskich Związków zawodowych kol. Głuszek z Żywca. Po referacie jego wygłoszonym na temat: „Dlaczego się robotnik organizuje" i po przeprowadzeniu dyskusyi, zgromadzeni jednomyślnie uchwalili przystąpić do organizacyi chrześcijańskiej. Nowej placówce: Szczęść Boże!

Z Polski i ze świata.

Sejm ustawodawczy uchwalił z końcem stycznia projekt konstytucyi w drugiem czytaniu. Według uchwał Sejmu będzie w Polsce Izba posłów i Senat. Trzecie czytanie projektu konstytucyi odbędzie się prawdopodobnie po świętach wielkanocnych.

Wizyta paryska. Z początkiem lutego bawił we Francyi Naczelnik państwa p. Piłsudski podejmowany tam bardzo serdecznie. Następstwem tej podróży było zawarcie między Polską a Francyą ścisłego przymierza, co niezmiernie wzmacnia stanowisko Polski w Europie. Oprócz tajnej umowy wojskowej zawarto w Paryżu także umowę handlową.

Rokowania pokojowe w Rydze ruszyły już z martwego punktu. W dniu 25 lutego podpisany został między delegacyą pokojową polską a bolszewicką protokół w sprawie przedłużenia zawieszenia broni aż do zawarcia ostatecznego pokoju. Podpisano również traktat w sprawie wymiany jeńców, zakładników i uchodźców. Podpisania traktatu pokojowego można się spodziewać w bliskim terminie.

Plebiscyt na Górnym Śląsku wyznaczony został na dzień 20 marca b. r. W myśl uchwały Rady najwyższej koalicyi w dniu tym będą głosować także stali mieszkańcy Górnego Śląska, jak i ci, którzy mieszkają poza jego obszarem, ale na Górnym Śląsku są urodzeni czyli emigranci. Ta uchwała, powzięta za podnietą Anglii, grozi znacznem niebezpieczeństwem, bo emigranci niemieccy to właściwe bojówki niemieckie, które drogą gwałtów i teroru zechcą wymusić oddanie głosów za Polską. Mamy jednak nadzieję, że nasi bracia górnośląscy twardo staną za Polską, a dzień 20 marca będzie dniem tryumfu naszej Ojczyzny.

Rada najwyższa koalicyi obraduje od 21 lutego b. r. w Londynie. Uchwaliła ona termin plebiscytu na Górnym Śląsku, postanowiła odroczyć załatwienie przynależności Galicyi wsch., zająć się ma i sprawą wileńską. Ze spraw dotyczących innych państw ma Rada najwyższa rozpatrzeć sprawę odszkodowań ze strony Niemiec, sprawę traktatu z Severes, dotyczącego Turcyi itd. Obrady jej mają potrwać czas dłuższy.

KRONIKA.

Dookoła strejków. Strejk kolejowy rozpoczęty przez bolszewickich maszynistów warszawskich nie odniósł powodzenia. Ruch kolejowy był prawie normalny, czuwało nad nim wojsko, a większość kolejarzy z prawdziwą ulgą przyjęła energiczne kroki rządu.

Strejk generalny zrobił zupełne fiasko. Strejkowały tylko niektóre przedsiębiorstwa, opanowane przez socyalistów. W Krakowie strejkowała przez pół dnia gazownia i elektrownia. Tramwaj strejkował przez jeden dzień przymusowo, bo elektrownia nie dostarczyła prądu. Fabryka tytoniu pracowała bez przerwy. Robotnice należące do organizacyi chrześc. nie ulękły się teroru i mimo gróźb stanęły do pracy, pociągając swoim przykładem większość robotnic. W drugi dzień strejku fabryka tytoniu pracowała w całości, a garbatego jakiegoś agitatora wyrzucono za bramę. Małopolski zakład odzieżowy pracował normalnie. Zawdzięczać to trzeba organizacyi chrześc., która w zupełności skupia zajęte tam robotnice. Pracownice konfekcyi damskiej, zorganizowane przeważnie w organizacyi chrześcijańskiej, wszystkie pracowały. Wogóle tam, gdzie istnieje organizacya chrześcijańska podszepty socyalistów nie odniosły skutku.

Strejk generalny nawet uświadomionym socyalistom nie przypadł do gustu. Dowodem tego chociażby ta okoliczność, że wielu z nich nie strejkowało, lecz poszło do pracy. Tak było w fabryce tytoniu, tak w tramwaju i innych przedsiębiorstwach. Serdecznie poparli strejk żydzi krakowscy. Żydowscy robotnicy strejkowali, a kupcy żydowscy pozamykali swoje sklepy. Kazimierz wyglądał jak wymarły. Dobrze się stało, że strejk nie wypadł w szabas, bo w ten sposób każdy mógł się przekonać, jakie uczucia żywią żydzi dla Polski.

By powiększyć liczbę strejkujących, chwytali się przewódcy socyalistów różnych fortelów. Ogłaszali zatem, że strejk generalny ma być protestem przeciw niesprawiedliwemu dla nas regulaminowi plebiscytowemu na Górnym Śląsku. W innem znowu miejscu, gdzie pracowali robotnicy z organizacyi chrześcijańskiej, delegaci socyalistów udali owieczki, oświadczając, że to organizacya chrześcijańska każe strejkować. Gdzieindziej znów inno wymyślali kłamstwa, byle tylko nakłonić do strejku. Wszystko jednak na próżno, bo strejk był nie generalnym, ale tylko częściowym.

Bardzo dwuznaczne było zachowanie się w czasie strejku cieliścznych zresztą robotników należących do tak zwanej Narodowej Partyi Pracy. W Sejmie posłowie tej partyi wstrzymali się od głosowania, gdy chodziło o wyrażenie zgody na zarządzenie rządu odnośnie do strejku kolejowego, w Krakowie zaś wydali odezwę przeciw strejkowi generalnemu. Mogli to zrobić bez obawy, bo i tak ich organizacye na gruncie krakowskim nie mają żadnego wpływu. Charakterystyczną jest jednak ta dwulicowość panów enpeerów. Organizacye zawodowe chrześcijańskie zajęły wobec strejku generalnego zdecydowane stanowisko. Strejk potępiły i gdzie tylko mogły przeciwdziałały mu energicznie ze skutkiem. Pokazuje się, że jedynie zdolne do przeciwstawienia się rewolucyjnej propagandzie socyalistycznej są naszą chrześc. narodowe organizacye robotnicze.

Zapowiedziane dalsze strejki zapewne tak samo zakończą się fiaskiem, jak i strejk generalny. Pp. Żuławski, Kwapiński i im podobni nie mogą już w przyszłości liczyć na głupotę ludzką.

Zawiadomienia.

P. Rudolf **Flondro**, były sekretarz naszej organizacyi w Trzebini i Przemyślu przestał być z dniem 10 lutego b. r. współpracownikiem „Zjednoczenia", a zarazem członkiem naszych związków.

P. Maryan **Konarski**, były sekretarz generalny „Zjednoczenia" nie jest członkiem naszych organizacyi, ani też nie jest upoważniony do zajmowania się nadal sprawami organizacyjnemi.

Zarząd główny Polskiego Zjednoczenia chrześc. Związków zawodowych.

Do Wydziałów Kół.

Upraszamy o podanie dokładnej liczby egzemplarzy „Ruchu" jaka jest potrzebna dla Koła.

Do pobierania pisma są uprawnieni ci członkowie, którzy zalegają ze składkami.

Wobec niebywałych kosztów druku każdy egzemplarz pobrany nieprawnie naraża organizacye na szkodę.

Sekretaryat centralny „Zjednoczenia".

Z kroniki żałobnej.

Ś. p. Michał **Jurasz**, sekretarz Koła miejscowego Pol. Związku zawod. chrześć. rob. w przemyśle chemicznym, w Węg. Górce robotnik tamtejszej fabryki suchej destylacji zmarł 7 lutego br. w sile wieku licząc lat 36. Śp. Zmarły był gorliwym zwolennikiem naszej organizacyi i cieszył się zaufaniem swych współkolegów pracy.

Ś. p. Katarzyna Kostańska, członek Koła miejscowego Pol. Związku zaw. chrześć. rob. w fabrykach tytoniu w Krakowie zmarła w dniu 22 stycznia br. Ś. p. Kostańska należała do organizacji chrześcijańskiej od 21 czerwca 1918 r.

N. o. w p.

SKŁADKI.

Na fundusz wydawniczy „Ruchu Robotniczego" złożono następujące ofiary: Koło chrześc. Związku rob. niekwalifikowanych w Przemyślu 31.98 Mk., w tem kol. Dendor 30 Mk., ks. Dr Madeja zKrakowa 100 Mk., Jan Igies z Niedzielisk 50 Mk., razem 181.98, z poprzedniego 506 Mk., razem 687.98 Mk.

Na plebiscyt na Górnym Śląsku. Sekretaryat okręgowy chrześc. Związków zawodowych w Krakowie część dochodu z przedstawienia 500 Mk. które przekazaliśmy w Banku Spółek zarobkowych w Krakowie.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.